

MIEDZY HONOREM A LĘKIEM. WPŁYW RYCERSKIEGO ETOSU NA POSTRZEGANIE EMOCJONALNYCH ZACHOWAŃ W ŚREDNIOWIECZNYCH WOJNACH

 <https://orcid.org/0000-0003-1613-5885>

Andrzej Niewiński

Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II

ABSTRACT

BETWEEN HONOUR AND FEAR: THE IMPACT OF CHIVALRIC ETHOS ON THE PERCEPTION OF EMOTIONAL RESPONSES IN MEDIEVAL WARFARE

The present article addresses the topic of emotions in the context of military action. Fear and anger are considered to be the most common of these emotions. The chivalric ethics developed in the Middle Ages promoted restraining brutality and cruelty in warfare, especially towards the captured enemy, as the propagated ideal of the knight required showing mercy to the defeated. Such examples can be found during the Hundred Years' War, when the chivalric ethos had a significant influence on the display, perception, and assessment of emotions experienced by soldiers. However, towards the end of the Middle Ages, chivalric culture faced many challenges and underwent significant changes. The erosion of the chivalric ethos became most evident during the War of the Roses, when personal hatred between the two pretenders to the throne and personal vendetta, as well as the use of fear as an instrument of political pressure played a significant role in the final outcome of the conflict.

Keywords: Middle Ages, prisoners of war, chivalric ethos, medieval creativity and literature, emotional experience of war.

Słowa kluczowe: średniowiecze, jeniec wojenny, etos rycerski, twórczość i literatura średniowieczna, emocjonalne doświadczenia wojny.

Nie ulega wątpliwości, że osoby biorące udział w kampaniach wojennych odczuwają różnego rodzaju emocje. Najczęściej są to lęk, obawa o własne życie, ale też gniew będący źródłem odwagi. Strach można niewątpliwie uznać za emocję dominującą, wszechobecną i dręczącą ludzi dotkniętych wojną. Poza tym często towarzyszą im

poczucie zagrożenia, niepewność, zazdrość, chciwość i chęć zemsty. Oprócz negatywnych uczuć występują jednak także pozytywne, takie jak radość (na przykład z odniesionego zwycięstwa) czy wdzięczność (bardzo często odnoszona w średniowieczu do Boga).

Podobnie jak inne emocje lęk ma naturę relacyjną i wymaga określonego przedmiotu, ma również ściśle odniesienie do społecznych norm zachowania. Jawi się zatem jako fenomen zdefiniowany kulturowo, co szczególnie uwidacznia się w kontekście społeczeństwa późnego średniowiecza z jego etosem rycerskim. Gloryfikacja wojny i odwagi, obraz idealnego rycerza, któremu obcy jest lęk i który kieruje się wyłącznie wzniosłymi motywami, często prowadziły do utożsamienia obawy o własne życie lub zdrowie z tchórzostwem, czego skutkiem było zaprzeczanie lękowi lub potępienie jego występowania u zaangażowanych w walkę żołnierzy. Idealny obraz wojny pojawia się w traktacie *Le Jouvencel* autorstwa Jana de Bueil:

Wojna jest rzeczą radosną... W czasie wojny rodzi się wzajemna miłość. Kiedy własną sprawę uważa się za dobrą i kiedy widzi się, jak własna krew [dom, rodacy] wspaniale walczy, łyżę cisną się do oczu. Szczere i pobożne serca napęlniają się słodyczą, gdy widzi się swego przyjaciela, który tak dzielnie naraża własne ciało, aby dotrzymać i wypełnić przykazania naszego Stwórcy. [...] Stąd rodzi się takie uniesienie, że nikt, kto tego nie doświadczył, nie mógłby powiedzieć, jak wielkie to jest dobro. Czy myślicie, że ktoś, kto tak postępuje, bałby się śmierci? W żadnym wypadku, bo jest tak pobudzony, tak uniesiony, że sam nie wie, gdzie się znajduje. Zaiste, nie zna on lęku przed niczym¹.

Czy rzeczywiście wojna wywoływała tak pozytywne emocje? Pomimo niezaprzecznego znaczenia emocji na polach bitew zaskakująco mało wiadomości znajdujemy o nich w źródłach pisanych. Kronikarze z reguły nie omawiają tej kwestii, chyba że pragną ukazać w określonym świetle pewne wydarzenia – na przykład przegrana była spowodowana tym, że wojsko stchórzyło. Skąpym wzmiankom na ten temat trudno się jednak dziwić. Rycerska odwaga i tchórzostwo jako jej godne potępienia przeciwieństwo zwykle przedstawiano zewnętrznie, w kategoriach zachowania, a nie od strony wewnętrznej, psychologicznej. Ponadto relacje dziejopisarzy często stanowiły swoistą próbę „reklamy” idealizowanego modelu heroicznej odwagi i poświęcenia. Rycerskie narracje uwarunkowane były oczekiwaniami kulturowymi i miały dość prymitywną strukturę, co przypominało zresztą wcześniejsze utwory tego typu: starożytni Rzymianie nie przywiązywali wielkiej wagi do „złożonej psychologii odwagi”, nie próbowali też opisywać autentycznych myśli i emocji żołnierzy. Dlatego też jakiegokolwiek wzmianki na ten temat schodziły na dalszy plan lub w ogóle się nie pojawiały.

Historycy Johan Huizinga i Marc Bloch² czy socjolog Norbert Elias³ są zdania, że ludzie w okresie średniowiecza byli bardziej skłonni do reakcji emocjonalnych,

¹ Cyt. za: J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, tłum. T. Brzostowski, wstęp H. Barycz, post. S. Herbst, Warszawa 2005, s. 99.

² M. Bloch, *Feudal Society*, trans. L.A. Manyon, 2 vols, London 1993, s. 73; M. Bloch, *Spoleczeństwo feudalne*, tłum. E. Bąkowska, wstęp A.F. Grabski, Warszawa 1981, s. 154–155.

³ N. Elias, *The Civilizing Process: Sociogenetic and Psychogenetic Investigations*, trans. E. Jephcott, Oxford 2000.

wręcz emocjonalnie niestabilni na skutek ciągłej niepewności, licznych zagrożeń (takich jak głód, zaraza) i dominującej przemocy (częstych wojen, najazdów). Zdaniem Blocha emocje, jako uczucia sprzeczne z rozumem, bywały powodem nieracjonalnych decyzji politycznych. Z kolei badaczki Catherine Lutz⁴ (antropolog) i Barbara Rosenwein⁵ (historyk) podkreślają, że emocje, jakkolwiek mają to samo podłoże biologiczne, są uwarunkowane społecznie i kulturowo (ustrukturyzowane przez systemy kulturowe i systemy społeczne oraz konkretne środowisko), a to, w jaki sposób są wyrażane i odczuwane, w znacznym stopniu zależy od miejsca i okresu historycznego⁶.

W średniowiecznej Europie ogromną rolę w kształtowaniu się zasad, których należało przestrzegać w trakcie działań zbrojnych i bezpośrednio po ich zakończeniu, odegrał etos rycerski. Obejmował on dwa podstawowe aspekty: *prouess* (zestaw zachowań, takich jak odwaga, siła fizyczna i psychiczna, umiejętności wojskowe) i *courtoisie* (dworską kurtuazję, ale też postawę moralną – szlachetność, wielkoduszność). Honor postrzegano jako element nadrzędny, regulujący całe rycerskie zachowanie⁷. Największą korzyść, jaką przynosiła rycerstwu wojna, polegała na zyskaniu sławy przez odznaczenie się odwagą i zaprezentowanie szacunku wobec pojmanych. Centralne znaczenie męstwa i hartu ducha sugerował fakt, że przegraną bitwę, oddanie się do niewoli lub nawet utratę życia uznawano za bardziej godne niż hańbę tchórzostwa. Jak twierdzi Maurice Keen⁸, poddanie się nie zostawiało plamy na honorze rycerskim, czego dowodem jest chociażby los jednego z najwybitniejszych rycerzy wojny stuletniej Bertranda du Guesclin. Jego reputacja bynajmniej nie ucierpiała wskutek tego, że aż czterokrotnie został wzięty do niewoli⁹.

W niniejszym artykule spróbujemy się przyjrzeć kilku emocjom pojawiającym się w kontekście działań militarnych. Za najczęstsze powszechnie uważa się lęk i gniew, jakkolwiek występują też inne (chociażby radość, chciwość, zazdrość). Kroniki dokumentujące wyprawy krzyżowe zawierają sporo odwołań właśnie do lęku (w różnych odniesieniach i różnie ocenianego) oraz na przykład do gniewu królewskiego. W okresie wojny stuletniej dochodzi do głosu etos rycerski, który wywiera wpływ na okazywanie i postrzeganie emocji, natomiast podczas wojny Dwóch Róż istotną rolę

⁴ C. Lutz, *Unnatural Emotions: Everyday Sentiments on a Micronesian Atoll and Their Challenge to Western Theory*, Chicago 1988.

⁵ B.H. Rosenwein, *Controlling Paradigms* [w:] *Anger's Past: The Social Uses of an Emotion in the Middle Ages*, ed. B.H. Rosenwein, New York 1998, s. 233–247.

⁶ Sam termin „emocje” oraz emocje jako kategoria psychologiczna upowszechniły się dopiero w XIX w. Wcześniej określano je za pomocą takich łacińskich terminów, jak: *perturbationes*, *passiones*, *motus animi*, *affectus*.

⁷ Na ten temat zob. M. Keen, *Chivalry*, New Haven–London 1984, s. 249; zob. też polskie wydanie: M. Keen, *Rycerstwo*, tłum. A. Bugaj, Warszawa 2014, s. 235.

⁸ Por. M. Keen, *The Laws of War in the Later Middle Ages*, London 1965, s. 124.

⁹ Najbardziej znany jest czwarty pobyt bretońskiego rycerza w niewoli. Podczas bitwy pod Nájera w 1367 r. Bertrand został jeńcem Czarnego Księcia. Na ten temat zob. A. Niewiński, *Stosunek etosu rycerskiego do jeńca w średniowieczu. Przykład Bertranda du Guesclin. Niewola i okup Bertranda du Guesclin w bitwie pod Nájera* [w:] *Sub vexillo servire. Księga Pamiątkowa z okazji Jubileuszu urodzin i pracy naukowej Prof. Jana Ptaka*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2022, s. 125–146.

odegrała nienawiść między dwoma pretendentami do tronu oraz osobista wendetta i wykorzystanie lęku jako instrumentu nacisku politycznego, co w znacznym stopniu zaważyło na ostatecznym rezultacie konfliktu.

Dominującym określeniem lęku w narracjach związanych z krucjatami jest lęk przed śmiercią (*timor mortis*). Jan Frans Verbruggen odrzucił wyidealizowany, nie-realistyczny obraz wojownika o nadludzkiej odwadze, bez strachu rzucającego się w walkę z przeciwnikiem, zauważając, że rycerze byli również ludźmi, mającymi ludzkie uczucia i odczuwającymi lęk przed śmiercią, ranami, okaleczeniem i niewolą¹⁰. Tego lęku nie byli pozbawieni również krzyżowcy, którzy dodatkowo obawiali się wyprawy do nieznanymi krajów oraz panujących tam odmiennych warunków, głodu, chorób i zdradzieckich posunięć swoich bizantyjskich sojuszników. Dochodziło do tego rozdrażnienie z powodu trudności i zmęczenia na skutek długiej podróży. Richard Kaeuper odnotował, że oprócz heroiczych cnót uczestników krucjat autorzy kronik wspominają również o panice będącej powodem ucieczki z obozu czy z pola bitwy¹¹. Powody do lęku faktyczne były dość liczne, nawet jeśli w kronikach bardziej wyeksponowano odwagę dzielnych wojowników, ich oddanie sprawie i gotowość do męczeństwa. W najwcześniejszych narracjach, jak wykazuje analiza Conora Kosticka¹², surowo piętnowano dezerterów, ale krytyka nie obejmuje tych, którzy nie uciekają, mimo że doświadczają lęków. Stephen J. Spencer¹³ pyta jednak o to, w jaki sposób kronikarze, często niebędący na miejscu zdarzeń i piszący znacznie później, a więc nawet nieznający osobiście protagonistów swoich opowieści, mogą się wypowiadać na temat ich uczuć i emocji, których poznać zwyczajnie nie byli w stanie. Dochodzi on do wniosku, że kronikarze przypisują opisywanym przez siebie osobom czy grupom osób emocje pasujące do danych okoliczności albo do konkretnego przesłania, jakie pragną przekazać.

Gdy chodzi o początki krucjat, głównymi źródłami są anonimowe *Gesta Francorum*¹⁴, a obok nich kroniki Fulchera z Chartres¹⁵, Rajmunda Aguilersa¹⁶ czy Piotra Tudebodusy¹⁷. W dziełach tych uwidacznia się przede wszystkim nadrzędna idea wszystkich autorów, mająca charakter religijny – mianowicie, że krzyżowcy nie lękają się śmierci, wręcz dążą do męczeństwa, a jest to możliwe dzięki ich głębokiej wierze i całkowitej wolności od grzechu, uzyskanej przez spowiedź i pokutę. Wiera i czyste sumienie stanowią rękojmię ich odwagi, jako że znoszą wszelkie trudy

¹⁰ J.F. Verbruggen, *The Art of Warfare in Western Europe during the Middle Ages: From the Eighth Century to 1340*, trans. S. Willard, R.W. Southern, 2nd ed., Woodbridge 1997.

¹¹ R. Kaeuper, *Medieval Chivalry*, Cambridge 2016.

¹² C. Kostick, *Courage and Cowardice on the First Crusade, 1096–1099*, „War in History” 2013, vol. 20 (1), s. 32–49.

¹³ S.J. Spencer, *Emotions in a Crusading Context, 1095–1291*, Oxford 2019.

¹⁴ *Gesta Francorum et aliorum Hierosolimitanorum: The Deeds of the Franks and Other Pilgrims to Jerusalem*, ed. and trans. R. Hill, London 1962.

¹⁵ Fulcher of Chartres, *A History of the Expedition to Jerusalem 1095–1127*, ed. H.S. Fink, trans. F.R. Ryan, Knoxville 1969.

¹⁶ Raymond of Aguilers, *Historia Francorum Qui Ceperunt Iherusalem*, trans. J.H. Hill, L.L. Hill, Philadelphia 1968.

¹⁷ P. Tudebode, *Historia de Hierosolymitano Itinere*, trans. J.H. Hill, L.L. Hill, Philadelphia 1974.

i przeciwności, oczekując ufnie na nagrodę życia wiecznego. W tej optyce lęk postrzegany jest w kategoriach teologicznych jako przejaw grzechu, słabości będącej skutkiem grzechu i niewystarczającej wiary. Lęk okazuje się zatem naganny, zasługuje na potępienie oraz stanowi powód do wstydu i poczucia winy.

Krzyżowcy w trakcie oblężenia Antiochii mieli ogromny problem z zaopatrzeniem. Głód, dojmujące zimno i choroby okazały się gorszym doświadczeniem niż starcia bitewne i stanowiły źródło lęku oraz utraty motywacji do walki. Przykładowo wyprawa Boemunda i Roberta, zorganizowana w celu zdobycia pożywienia, zakończyła się tym, że zostali oni zaatakowani przez oddziały zmierzające z pomocą Antiochii i pomimo zwycięstwa w tej potyczce musieli wrócić do obozu z pustymi rękoma¹⁸. Wszystkie kroniki wspominają o lęku krzyżowców przed głodem – zarówno w okresie przed zdobyciem Antiochii, jak i później, w czasie oblężenia miasta przez Kurbugę, gdy role oblężonych i oblegających się odwróciły.

Trudne warunki (w tym wpływ warunków atmosferycznych) powodowały rozpacz, rozluźnienie dyscypliny i niechęć do kontynuowania działań. Lęk był prawdopodobnie powodem nieudanej dezercji słynnego Piotra Pustelnika, lidera tak zwanej krucjaty ludowej. Stracił on kontrolę nad swoimi ludźmi i ostatecznie podjął próbę ucieczki wraz z hrabią de Melun, został jednak zatrzymany, zawrócony i surowo upomniany przez Tankreda (siostrzeńca Boemunda), któremu musiał przysiąc, że to się nie powtórzy¹⁹. Autor *Gesta Francorum* wspomina o „wielu” ucieczkach z Antiochii w czasie jej oblężenia przez Kurbugę²⁰. Ludzie byli *timore perterriti* i uciekali pod osłoną nocy za pomocą lin zwieszonych z murów miasta, dlatego Orderyk nazwie ich później *furtivi funambuli*²¹.

¹⁸ R. Grousset, *Historia wypraw krzyżowych i frankijskiego Królestwa Jerozolimy*, t. I: *Muzułmańska anarchia i monarchia frankijska*, tłum. K. Polejowski, Oświęcim 2019, s. 122–123.

¹⁹ S. Leśniewski, *Jerozolima 1099*, Warszawa 1995, s. 115: „któregoś dnia po obozie rozeszła się lotem błyskawicy szokująca wieść o ucieczce samego Piotra Pustelnika oraz Wilhelma Cieśli – tzn. hrabiego Melun. To już nie była zwykła rejterada ludzi małego ducha porzucających towarzyszy w briedzie. Wszyscy znali Piotra i wiedzieli, jaką rolę odegrał w propagowaniu i organizowaniu krucjaty. Dla wielu był wręcz jej żywym symbolem. Baronowie nie mogli dopuścić do tego, aby ów symbol w niesławie runął z pomnika, na który wyniosły go wcześniejsze dokonania. Jego fatalny przykład mógł zdruzgotać morale tysięcy innych pielgrzymów i popchnąć ich do podobnego postępku. Za uciekinierami ruszył w pościg Tankred i przyprowadził ich z powrotem do obozu. Ucieczce Piotra ze zrozumiałych względów nie nadano rozgłosu. Starano się wręcz racjonalnie wytłumaczyć jego – by użyć eufemizmu – chwilową słabość”.

²⁰ *Multique alii fugerunt cum illis, quos nescio*. Por. *Gesta Francorum et aliorum Hierosolimitanorum...*, s. 57.

²¹ Orderic Vitalis, *Historia ecclesiastica*, ed. J.P. Migne, *Patrologia Latina*, t. 118, Paris 1855, pars III, lib. 9: *Christiani obviam Ismaelitis exierunt; sed immensam multitudinem et fortitudinem illorum conficere nequiverunt. Extemplo in civitatem refugere coacti sunt, et in angusto portarum ingressu multi, repentino impetu suffocati, perierunt. Turci enim vehementer eos aggressi sunt. Incubuit ergo Christianis magna desperatio. Alii tamen alios consolabantur, et in diem crastinam de praelio concionabantur. Aliqui tamen, ultra jus et fas meticulosiores, ad dedecus sui noctu de fuga cogitaverunt. Willelmus enim de Grentemaisnil et Albericus frater ejus, Guido Trussellus et Lambertus pauper, alique plures hesterni belli timore perterriti sunt; et ut in crastinum aufugerent solliciti, funibus per murum demissi sunt. Unde, ad suam diuturnam ignominiam, furtivi Funambuli vocati sunt.*

Ciekawą analizę zachowania Stefana hrabiego Blois, najstarszego syna hrabiego Tybalda III z Szampanii, przedstawia John Pryor²². Szeroko znana jest obecna w kilku źródłach relacja o jego ucieczce w czasie oblężenia Antiochii tuż przed jej zdobyciem przez Boemunda – donoszą o tym Fulcher z Chartres²³, Albert z Akwizgranu, autor *Gesta Francorum* i Piotr Tudebodus. Kronikarze jednocześnie dodają, że pomimo tej ucieczki (rzekomo dokonanej w chwili słabości) później zachował się honorowo, udając się na kolejną krucjatę, żeby zmazać winę i spełnić złożone śluby, a następnie zginąć po drugiej bitwie pod Ramlą w 1102 roku²⁴.

Jako powód jego domniemanej dezercji podawany jest lęk przed starciem z Turkami²⁵, ewentualnie nagła choroba, która jednak postrzegana była jako próba ukrycia owego lęku (taka wersja znajduje się w *Gesta Francorum* i u Tudebodusa). Wnikliwa analiza jego zachowania rodzi wiele pytań. W jaki sposób opuścił on obóz – i to wraz z pokaźnym (4000) oddziałem żołnierzy – niezatrzymany przez nikogo? Czy jako jeden z dowódców na pewno nic nie wiedział o planach Boemunda, który na tym etapie miał już opracowany plan przejścia miasta dzięki zdradzie jednego z dowódców przeciwnika? Dlaczego nie wyjechał do Europy, a udał się jedynie do pobliskiej Aleksandretty²⁶? Z kolei, gdy od razu (praktycznie na drugi dzień) po zdobyciu Antiochii przez Franków pojawił się Kurbugha ze swoim wojskiem i rozpoczął oblężenie miasta, Stefan udał się do Aleksego Komnena, żeby poinformować go o zaistniałej sytuacji? Pryor zatem sugeruje, że „ucieczka” Stefana miała charakter taktyczny, a jej celem było zmylenie przeciwnika. Hrabia Blois prawdopodobnie chciał wrócić i pomóc w zdobyciu miasta, plany te jednak zostały pokrzyżowane przez nagłe przybycie Kurbughy, a w sytuacji oblężenia Stefan nic nie mógł zdziałać (miał za mało ludzi, żeby skutecznie przeciwstawić się atabegowi Mosulu). Zawiadomił więc o wszystkim Aleksego, a następnie wrócił do Francji. Zachowały się dwa jego listy do żony Adeli – córki Wilhelma Zdobywcy. Wynika z nich, że Stefan bardzo tęsknił za nią i za dziećmi, ale nie miał zamiaru dezercerować. Mimo że jego powrót nie był spowodowany lękiem, a bardziej zbiegiem okoliczności, Stefan wkrótce ponownie wyruszył na Wschód, gdzie ostatecznie zginął²⁷, dopełniając swoich ślubów. W jego przypadku mamy zatem do czynienia bardziej z takimi uczuciami, jak odwaga, miłość i tęsknota za rodziną, a nie lęk przed śmiercią.

Narracje dotyczące trzeciej krucjaty zawierają niespotykaną wcześniej liczbę odniesień do wybuchów gniewu królów, co stanowi okazję, by przyjrzeć się *ira regis*. Z takim wybuchem gniewu kojarzona bywa słynna masakra ponad 2500 jeńców

²² J.H. Pryor, *Stephen of Blois: Sensitive New-Age Crusader or Victim of History?*, „Arts: Journal of the Sydney University Arts Association” 1998, vol. 20, s. 26–74.

²³ Fulcher of Chartres, op. cit., LXVI.7, s. 228: *Tunc Stephanus, comes Blesensis, ab obsidione discessit et per mare in Franciam repatriavit. unde doluimus omnes, quia vir erat nobilissimus et armis validus.*

²⁴ R. Grousset, op. cit., s. 242–243.

²⁵ Taki powód podaje Rajmund de Aguilers. Zob. J.H. Pryor, op. cit.

²⁶ Ibidem, s. 44.

²⁷ Jego śmierć była zresztą również skutkiem niefortunnego zbiegu okoliczności, gdyż statek, którym wracał do domu, został zawrócony do Jaffy przez przeciwny wiatr. Zob. J.H. Pryor, op. cit., s. 54.

muzułmańskich dokonana z rozkazu Ryszarda Lwie Serce po zajęciu Akki przez krzyżowców (1191). Decyzję tę w późniejszych interpretacjach składano na karb gwałtownego usposobienia i niepohamowanego temperamentu władcy. Jednak poza nieprzychylnymi Ryszardowi Ansbertem i Rigordem większość kronikarzy opisuje gniew monarchy jako słuszną i usprawiedliwioną reakcję na matactwa Saladyna, który nie dotrzymał warunków umowy zawartej po zajęciu Akki przez krzyżowców (Ryszard czekał ponad miesiąc na realizację tej umowy, trzymając przez ten czas jeńców). Ambroży z Normandii pisze, że Ryszard odczuwał smutek i niezadowolenie, a jego decyzja została podyktowana chęcią zemsty, natomiast w relacji Rogera z Howden²⁸ król zareagował gwałtownie na wiadomość o zabiciu przez Saladyna jeńców chrześcijańskich i zarządził egzekucję jeńców muzułmańskich następnego dnia. Wilhelm z Newburgh, opisując stan emocjonalny Ryszarda, określa go jako gorliwego (*zelus*), a tę gorliwość uważa za słuszną i sprawiedliwą. Interesujący jest punkt widzenia Jakuba z Vitry, który dokonał porównania postawy Ryszarda z postawą francuskiego króla Filipa (który wtedy wyjechał już do Europy): podczas gdy król Anglii, gniewny i wzburzony, zabił swoich jeńców, francuski król działał bardziej umiarkowanie, zachowując swoją część jeńców na wymianę. Jakub jednak uznał, że postępowanie Ryszarda przyniosło więcej korzyści, gdyż zgładzeni przez niego jeńcy nie stanowili już potencjalnego zagrożenia dla krzyżowców. Gniew króla był powszechnie postrzegany jako efekt niedotrzymania przez Saladyna danego mu słowa. W podobny sposób przedstawiano inne sytuacje, kiedy król się gniewał – zawsze była to słuszną reakcją na czyjeś nieodpowiednie zachowanie (choć z drugiej strony Ryszard uchodził za osobę nie zrównoważoną i skorą do niekontrolowanych ataków złości, stąd porównywanie go do ryczącego lwa). Taki wybuch gniewu Ryszarda odnotowano, gdy krzyżowcy, których statek się rozbił, zostali zatrzymani i źle potraktowani przez Izaaka Komnena – bizantyjskiego władcę Cypru²⁹. W ramach odwetu Ryszard podbił Cypr i wziął Izaaka do niewoli.

John Gillingham³⁰ zwrócił zaś uwagę, że gniew Ryszarda należy rozpatrywać w kontekście okresu, w którym żył, kiedy to gniew panującego nie był niczym niezwykłym, a właściwie stanowił atrybut władcy i w przeważającej liczbie sytuacji miał charakter kontrolowany. Wydaje się jednak, że rekonstrukcja prawdziwego charakteru i skłonności Ryszarda jest praktycznie niemożliwa z uwagi na tendencyjność źródeł (celem relacji zawsze była albo pochwała, albo krytyka zachowania króla, a nie wierne przedstawienie jego charakteru), jak również fakt, że już za życia władca ten stał się postacią w dużym stopniu legendarną.

Ryszard nie był jedynym gniewającym się królem – Fryderyk Barbarossa (według *Itinerarium perigrinorum*) okazał „gniew godny księcia” po otrzymaniu

²⁸ Roger of Howden, *Gesta regis Henrici secundi*, ed. W. Stubbs, RS 49, 2 vols, London 1867.

²⁹ S.J. Spencer, 'Like a Raging Lion': Richard the Lionheart's Anger during the Third Crusade in *Medieval and Modern Historiography*, „The English Historical Review” 2017, vol. 132 (556), s. 495–532.

³⁰ J. Gillingham, *Richard I*, New Haven–London, 1999, s. 169. Zob. też: S.D. White, *The Politics of Anger* [w:] *Anger's Past: The Social Uses of an Emotion in the Middle Ages*, ed. B.H. Rosenwein, Ithaca 1998, s. 127–152.

prowokacyjnego listu od Saladyna. Według *Historii* Ansberta był też słusznie rozsierdzony bizantyjskimi reakcjami na propozycje pokojowe. Wedle niemieckiego kronikarza Ottona z Sankt Blasien, gdy sułtan Ikonium Kilidż Arslan II nie dotrzymał umowy, Barbarossa okazał wzburzenie i pozwolił swojemu wojsku na wzięcie odwetu. Anonimowy autor *Historia peregrinorum* odnotowuje, że cesarz wylał swój gniew, aby utrzymać dyscyplinę w wojsku. Wielokrotnie wspomina o gniewie Barbarossy również Otto z Fryzycji w *Gesta Friderici I Imperatoris*, gdzie ten władca występuje jednocześnie jako *rex justus*. Podobnie jak Ryszard, Fryderyk okazuje gniew, aby przywrócić sprawiedliwość tam, gdzie została ona naruszona, i zmanifestować swoją potęgę jako władcy. Rigord z Saint Denis pisze o tym, jak król Francji Filip II August zapłonął wielkim gniewem, kiedy zbuntowani książęta zaczęli niszczyć jego ziemie w 1180 roku. Zebrawszy wielkie wojsko, zmusił ich silną ręką do posłuszeństwa³¹. W innym miejscu Rigord przytacza epizod z 1185 roku, kiedy to gniew i potęga militarna Filipa napełniły hrabiego Flandrii i jego ludzi tak ogromnym lękiem, że hrabia błagał króla, by uśmierzył swoje zagniewanie i przyjął hrabstwo Vermandois, o które toczył się spór, ze wszystkimi jego miastami i zamkami³². Przy tym Filip jest określany przez Rigorda jako władca najbardziej chrześcijański (*christianissimus rex*), gorliwy obrońca wiary i Kościoła, odnoszący zwycięstwo dzięki pomocy Bożej³³. Jego gniew w kronice Rigorda przywraca zaburzoną równowagę i ma zawsze charakter reakcji na zaistniałą niesprawiedliwość.

Mimo że uczucie gniewu tradycyjnie piętnowano (zarówno z rzymskiego, jak i z chrześcijańskiego punktu widzenia), nie było to jednak jednoznaczne, gdyż w Piśmie św. są teksty o słusznym gniewie Boga³⁴. Również w późniejszym średniowieczu gniewu króla z reguły nie postrzegano jako czegoś nagannego, służył on bowiem naprawieniu sytuacji, która wynikała na skutek czyjegoś złego postępowania.

Wielkie konflikty, takie jak wojna stuletnia, skłaniały myślicieli średniowiecznych do uporządkowanego namysłu nad fenomenem wojny z jej ontologią i aksjologią oraz nad prawami, jakimi powinny się rządzić działania zbrojne (*ius in bello*). Formułowano zalecenia związane z etosem rycerskim, czyli niepisanyym zbiorem zasad etycznych obowiązujących elitę społeczną, oraz kodeksem moralnym chrześcijaństwa, zaaplikowanym do służby zbrojnej (*miles Christi*)³⁵.

³¹ Rigord, *Histoire de Philippe Auguste*, édition, traduction et notes É. Carpentier, G. Pon, Y. Chauvin, Paris 2006, s. 136. Ciekawe, że Filip miał natenczas jedynie 15 lat i dopiero objął rządy.

³² Ibidem.

³³ Również według Ramona Llulla podstawowym obowiązkiem rycerza jest obrona świętej wiary katolickiej, albowiem rycerze zostali przez Boga wybrani do tego, aby siłą zwalczali niewiernych chcących zniszczyć Kościół. Rycerze są godni czci, zarówno w tym życiu, jak i w przyszłym, gdyż służą Bogu i bronią wiary będącej środkiem naszego zbawienia. Por. Ramon Llull, *Libro del orden de caballeria, El árbol de la ciencia, Libro del ascenso y descenso del entendimiento*, Barcelona 2005, 2.2, 33.

³⁴ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, Częstochowa 2008 (Ap 14,14–20; Rz 1,18; Jr 3,12; Pwt 1,37; Iz 12,1; Ezd 10,14; Hi 9,5).

³⁵ Szczególnie nawiązuje do tego w swym dziele Ramon Llull, pojmując rycerstwo jako powołanie i służbę. Por. R. Llull, *Libro del orden de caballeria*, 6.2–3, 60–61. Zob. też: idem, *The Book of the Order*

Jak zauważa J.F. Verbruggen, rycerzom – pomimo całej wymaganej od nich postawy „nadludzi” – nieobce były ludzkie emocje, w tym głównie lęk przed wzięciem do niewoli. Rycerze bali się też walki z przeciwnikami znanymi z zabijania pokonanych – na przykład Szkoci, Flamandzycy i Szwajcarzy uchodzili za takich, którzy nie biorą jeńców³⁶. Niekiedy oddanie się do niewoli przysparzało problemów natury honorowej – zdarzało się, że rycerz musiał wybierać między poddaniem się równemu sobie a zachowaniem życia. Froissart ilustruje jedno z większych niebezpieczeństw wojennych, na jakie narażone było rycerstwo w czasie bitwy i tuż po jej zakończeniu. Opowiada o francuskich rycerzach ukrywających się przed wojskami angielskimi po przegranej bitwie pod Crécy³⁷:

Konstabl i hrabia Tancarville wraz z kilkoma rycerzami dotarli bezpiecznie do bramy znajdującej się przy wejściu na most. Widzieli, jak ich ludzie zostali rozbici, i zrozumieli, że bitwa była już przegrana. Anglicy byli teraz wśród nich – zabijając, jak chcieli, bez litości. Kilku rycerzy i giermków oraz innych, którzy znali drogę, dotarło do zamku, gdzie zostali przyjęci przez sir Roberta de Wargnies, który miał sporo miejsca i prowiantu. Tam byli z dala od niebezpieczeństwa. Tymczasem Anglicy, zarówno zbrojni, jak i łucznicy, kontynuowali rzeź uciekinierów, nie oszczędzając nikogo. Spoglądając z bramy wieży, w której się schronili, i widząc naprawdę straszliwą rzeź, jaka odbywała się na ulicy, konstabl i hrabia zaczęli się obawiać, że sami mogą zostać w nią wciągnięci i wpaść w ręce łuczników, którzy nie wiedzieli, kim oni są. Kiedy z przerażeniem obserwowali masakrę, ujrzeli dzielnego, jednookiego angielskiego rycerza, zwanego sir Thomasem Hollandem. Wraz z nim było pięciu–sześciu innych rycerzy. Poznali go, ponieważ walczyli razem w Granadzie i Prusach oraz na innych wyprawach, jak to bywa między rycerzami. Odczuli wielką ulgę, gdy go zobaczyli, i zawołali do niego, gdy przechodził: Sir Thomas, przyjdź i porozmawiaj z nami. Usłyszawszy swoje imię, rycerz zamarł i zapytał: Kim jesteście, panowie, którym wydaje się, że mnie znają? Podali swoje imiona, mówiąc: nazywamy się tak i tak. Przyjdźcie do nas na tę wieżę bramną i uczynicie nas swoimi jeńcami.

Usłyszawszy to, sir Thomas wpadł w zachwyt. Nie tylko dlatego, że mógł ocalić im życie, ale także dlatego, że schwywanie jeńców oznaczało doskonały dzień pracy i dzięki pojmaniu cennych jeńców będzie mógł otrzymać sto tysięcy złotych monet. Sprowadził więc cały swój oddział na miejsce tak szybko, jak to było możliwe, i wszedł z szesnastoma swoimi ludźmi na wieżę bramną, gdzie zastał lordów, którzy go wezwali. Wraz z nimi było co najmniej dwudziestu pięciu rycerzy. Wszyscy patrzyli bardzo niespokojnie na rzeź, którą widzieli w mieście. Poddali się natychmiast i zobowiązali się być jeńcami sir Thomasa. Zapewniając sobie wystarczającą liczbę ludzi do pilnowania jeńców, rycerz jechał ulicami. Był w stanie tego dnia zapobiec wielu okrutnym i strasznym czynom, które w przeciwnym razie zostałyby popełnione, dając w ten sposób dowód swego łaskawego i szlachetnego serca.

Jak wynika z relacji Froissarta, powodem ukrywania się grupy francuskich rycerzy była obawa, że angielscy łucznicy napadną na nich i zabiją, zanim zdążą oni

of Chivarly, trans. N. Fallows, Woodbridge 2013. Więcej na ten temat zob. A. Niewiński, *Ideal etosu rycerza w Libro del orden de caballeria Ramona Llulla*, „Roczniki Humanistyczne” 2018, nr 66, s. 20 n.

³⁶ J. Verbruggen, op. cit., s. 47. Szwajcarzy, podobnie jak żołnierze armii miast flandryjskich, z reguły nie okazywali litości. Sułtan turecki Bejazyt I po bitwie pod Nikopolis nakazał dokonanie egzekucji większości jeńców, oszczędzając jedynie tych, których było stać na zapłacenie iście książęcego okupu. Por. M. Keen, *Rycerstwo*, s. 290.

³⁷ J. Froissart, *Oeuvres de Froissart. Chroniques*, ed. M. Kervyn de Lettenhove, Osnabrück 1967, t. 4, s. 410–412.

poddać się komuś z rycerskiego stanu. Jako pospólstwo łucznicy nie przywiązywali wagi do zasad rycerstwa. W ich interesie byłoby zabicie rycerzy, a następnie ograbienie ze zbroi i przeszukanie ciał w poszukiwaniu kosztowności. Szczęściem dla Francuzów, dostrzegli oni angielskiego rycerza i mogli mu się poddać, dzięki czemu zachowali życie.

Przytoczony fragment jest przykładem na to, że kodeks rycerski nie miał charakteru uniwersalnego i nie wszyscy go przestrzegali. Niemniej podziwiano rycerza, który walczył do końca. Dobrowolne oddanie się do niewoli zwykle postrzegano jako ostateczność. Nie cieszą się na myśl, że zostanie się pojmanym, ponieważ nierzadko jeńców traktowano jak więźniów i przetrzymywano w okropnych warunkach, a nieraz nawet torturowano ich w celu wymuszenia większego okupu. Ponadto obawiano się poważnego nadszarpnięcia zasobów pieniężnych albo wręcz całkowitej ruiny finansowej na skutek zapłacenia okupu³⁸.

Wykształcona w wiekach średnich solidarność rycerska mogłaby tłumaczyć fakt, że rycerze zwykle nie bali się za bardzo wzięcia do niewoli przez nieprzyjaciół równych im stanem. Okazanie przeciwnikowi miłosierdzia mogło bowiem zapobiec, gdyż role często się odwracały i dzisiejszy jeńiec jutro mógł stać się zdobywcą. Niektórzy trafiali do niewoli wielokrotnie³⁹. Poddania się innemu rycerzowi nie postrzegano jako czynności nagannej, która nie przystoi rycerzowi lub świadczy o braku odwagi. Uchodzący w XIV wieku za wzór Godfryd de Charny⁴⁰ w swoim traktacie o rycerstwie⁴¹ (opartym w dużej mierze na jego własnym doświadczeniu) pisał: „jeśli zostałeś pokonany, czyż Bóg nie okazuje ci wielkiej łaski, gdy zostajesz wzięty do niewoli w sposób honorowy, szanowany zarówno przez swoich, jak i przeciwników?”⁴². Legendarny rycerz zginął w bitwie pod Poitiers, broniąc królewskiego sztandaru (Oriflamme). Jak podaje Froissart, de Charny walczył dzielnie u boku króla, lecz poległ w nierównym starciu, zaatakowany przez kilku przeciwników⁴³.

Nawet jednak tak wzorowy rycerz nie zawsze mógł się poszczycić honorowym postępowaniem. Froissart przytacza interesujący epizod: de Charny, pragnący za

³⁸ Pozyskanie środków na okup spoczywało w głównej mierze na jeńcu i jego rodzinie, co miało często bardzo poważne reperkusje społeczne, np. w przypadku rodzin Rodemacków i Chateauvillainów. Zob. A. Bossuat, *Les prisonniers de guerre au XIV^e siècle. La rançon de Jean, seigneur de Rodemack*, „Annales de l'Est” 1951, no. 2, s. 145–162; eadem, *Les prisonniers de guerre au XV^e siècle: la rançon de Guillaume de Chateauvillain*, „Annales de Bourgogne” 1951, no. 23, s. 7–35.

³⁹ Zob. przyp. 9.

⁴⁰ Froissart opisuje Godfryda jako najbardziej wartościowego i walecznego ze wszystkich rycerzy: „le plus preudomme et le plus vaillant de tous les aultres”. J. Froissart, *Oeuvres...*, t. 5, s. 412.

⁴¹ *The Book of Chivalry of Geoffroi de Charny: Text, Context, and Translation*, eds. and trans. R.W. Kaeuper, E. Kennedy, Philadelphia 1996. Traktat napisany został jako praktyczny poradnik dla rycerzy Zakonu Gwiazdy, założonego przez króla Jana II Dobrego jako konkurencyjny dla angielskiego Zakonu Podwiązki. Zob. A. Niewiński, *Rycerskie ideały codziennego życia według Księgi o rycerstwie Godfryda de Charny*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2018, nr 101: *Oblicza wojny. Wojska dzień powszedni*, red. W. Jarno, s. 11–28.

⁴² *The Book of Chivalry...*, s. 133.

⁴³ J. Froissart, *Oeuvres...*, t. 5, s. 433. Zob. też: idem, *Chronicles*, selected, translated and edited by G. Brereton, London 1978, s. 140.

wszelką cenę odzyskać Calais, usiłował przekupić gubernatora, lombardzkiego rycerza Ameriga z Pavii, aby dostać się do miasta. Ten jednak poinformował o wszystkim Edwarda III, który wzmocnił garnizon w Calais i wraz z Czarnym Księciem oraz kilkoma zaufanymi rycerzami (w tym Johnem Chandosem i Walterem Mannym) przygotował zasadzkę. Ranny podczas potyczki de Charny został wzięty do niewoli. Po walce Edward, zgodnie z rycerskim zwyczajem, podjął przeciwników wystawną kolacją. Froissart pisze, że okazał niezwykłą łaskawość wszystkim jeńcom, lecz ze smutkiem udzielił sławnemu de Charny reprimendy (której ten wysłuchał w milczeniu i zawstydzony), karząc go za niezbyt honorowe postępowanie. Francuski rycerz wykazał się następnie swoistym pojmowaniem kodeksu rycerskiego: gdy po zapłaconiu okupu zwrócono mu wolność, odnalazł Ameriga i dokonał okrutnej egzekucji. Chodziło o akt osobistej zemsty za to, co postrzegał jako zdradę – Amerigo bowiem, dobrowolnie czy też pod przymusem, wyjawiał Edwardowi ich tajny układ⁴⁴.

Powyższa relacja ukazuje, że kodeks rycerski cechowała swoista dychotomia – jakkolwiek miłosierdzie w stosunku do pokonanych wysuwano na pierwszy plan, rzeczywistość często bywała inna: do głosu dochodziły bowiem doznane upokorzenia i chęć zemsty. Emocje brały górę nad ideałem. Z powyższego przykładu wynika zaś, że inicjator niegodziwego czynu spotkał się z rycerskim traktowaniem, a niedoszły sprawca uznany został za zdrajcę i poniósł znacznie bardziej drastyczne konsekwencje.

Przykłady z wojny Dwóch Róż ukazują jeszcze inny wymiar oddziaływania emocji: mogły one mieć wpływ na samą strategię albo być instrumentem manipulowania większymi grupami ludzi⁴⁵.

Starcia zbrojne cechuje szczególnie okrucieństwo, świadczące o dużej nienawiści między przeciwnikami. Bitwa pod Towton uchodzi wręcz za najbardziej krwawą w całej historii angielskiej – liczba ofiar mogła sięgać nawet 28 000, zginęło tam bardzo wielu przedstawicieli szlachty. Obie strony, wbrew utartym zwyczajom, nie brały jeńców. Co więcej, ciała zabitych zostały okaleczone przed śmiercią lub po jej zadaniu. Niektórzy zostali schwytani, pozbawieni zbroi i dobytku, a następnie poddani torturom i zamordowani⁴⁶. Motywem stosowania tortur wydaje się zemsta. Warto więc zadać pytanie, jakie były powody prowadzenia tej wojny w tak bezwzględny sposób.

U jej podłoża leżała, rzecz oczywista, walka o władzę, ale wielką rolę odegrały również emocje: Ryszard, książę Yorku, popadł w personalny konflikt z księciem Somerset. Michael K. Jones⁴⁷ odnotował ważną rolę dumy i honoru w tej rywalizacji. Gdy York wrócił z Irlandii w 1450 roku, rozpoczął kampanię przeciwko Somersetowi, który zastąpił go jako namiestnik Normandii. Somerset został ponadto głównym

⁴⁴ *The Book of Chivalry...*, s. 10 n.

⁴⁵ G. Mckelvie, *Fear, Hatred and Strategy during the Wars of the Roses*, „History” 2021, vol. 107 (374), s. 3–24.

⁴⁶ A. Niewiński, *Przemoc i okrucieństwa wojny w średniowieczu. Wojna Dwóch Róż jako przykład zaniku etosu rycerskiego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2023, R. XXIV, nr 1, s. 11–39.

⁴⁷ M.K. Jones, *Somerset, York and the Wars of the Roses*, „English Historical Review” 1989, vol. 104, s. 285–307.

doradcą Henryka VI, co w teorii miało być funkcją Yorka jako najbliższego krewnego króla. Gdy niebawem Somerset poległ w bitwie pod St Albans (1455), Ryszard początkowo odmówił mu pochówku, co stało się powodem eskalacji napięć⁴⁸. W tejże bitwie o stopniu nienawiści wobec przeciwnika świadczy fakt, że Ryszard Neville, hrabia Warwick, celowo polecił swoim łucznikom mierzyć w rycerzy z otoczenia króla, będących członkami rodu Lancasterów⁴⁹. Według relacji Beneta wszyscy, którzy stali po stronie Somerset, zostali zabici, ranni lub przynajmniej obrabowani⁵⁰.

Syn Somerset, Henry Beaufort, wkrótce stał się głównym dowódcą Lancasterów. Publicznie okazywał swoją żalobę i gniew z powodu tego, jak został potraktowany jego ojciec. Główną siłą napędową jego działań wydaje się chęć zemsty. W 1456 roku musiał być powstrzymany przed atakiem na Yorka i pokłócił się z Johnem Neville'em, synem hrabiego Salisbury. Napięcie między stronnictwami osiągnęło kulminację w 1458 roku, kiedy to York, Somerset i Salisbury przyprowadzili swoich rycerzy na spotkanie rady w Westminsterze. Kronika (*John Benet's Chronicle*⁵¹) wyraźnie odnotowuje, że książę Somerset i lord Clifford mieli zatarg z księciem Yorku oraz hrabiami Salisbury i Warwick z powodu śmierci ich ojców trzy lata wcześniej. Okazywanie emocji (żałoby, gniewu) było w tym kontekście dopuszczalne. Tutaj jednak owe emocje, wraz ze zrodzonym przez nie pragnieniem odwetu, osiągnęły niebywałą skalę.

Mimo że formalnie zawarto pokój między synami zabitych a stronnictwem Yorków, porozumienie to szybko zostało naruszone – w 1459 roku rozgorzała wojna, w której stoczono aż siedem bitew (w tym tę pod Towton) na przestrzeni zaledwie dwóch lat. Henry Beaufort, hrabia Somerset, dowodził stronnictwem Lancasterów w bitwie pod Wakefield, gdzie zginęli książę Yorku Ryszard, jego syn Edmund, hrabia Rutland oraz brat słynnego Ryszarda Neville'a, hrabiego Warwick, Thomas. Kilka miesięcy później najstarszy syn Yorka zasiadł na tronie jako Edward IV. W 1462 roku podjął on próbę pojednania z Somersetem, okazując mu łaskę, ten jednak zbuntował się ponownie w 1463 roku⁵². Po zwycięstwie Yorkistów pod Hexham w 1464 roku stracono Henry'ego Beauforta, hrabiego Somerset. Jego gniew i chęć zemsty (związana z honorem rodzinnym wendetta) nie zostały nigdy zaspokojone, co doprowadziło w końcu do jego egzekucji⁵³.

⁴⁸ G. Mckelvie, op. cit., s. 17.

⁴⁹ A. Goodman, *The Wars of the Roses: Military Activity and English Society, 1452–97*, London 1981, s. 24.

⁵⁰ *John Benet's Chronicle, 1399–1462*, English transl. with new introd. A. Hanham, Basingstoke 2016, s. 13; A. Weir, *Lancasterowie i Yorkowie. Wojna Dwóch Róż*, tłum. K. Królik, Kraków 2013, s. 233.

⁵¹ *John Benet's Chronicle, 1444–1461* [w:] *Camden Miscellany*, eds. G.L. Harriss, M.A. Harriss, 24 (1972), s. 221. *III John Benet's Chronicle for the years 1400 to 1462 Camden Fourth Series*, vol. 9: *Camden Miscellany*, vol. XXIV, 1972, s. 221.

⁵² M. Hicks, *Edward IV, the Duke of Somerset and Lancastrian Loyalty in the North*, „Northern History” 1984, vol. 20, s. 23–37.

⁵³ J. Gillingham, *The Wars of the Roses: Peace and Conflict in 15th Century England*, London 1990, s. 151–152.

Poza indywidualną animozją w omawianym okresie występują emocje zbiorowe jako istotny czynnik wojny. Lęk i nienawiść w stosunku do mieszkańców północy ze strony południowców jawiły się jako istotne konsekwencje działań wojennych. Emocje te wynikały głównie z opowieści o wyjątkowym okrucieństwie oddziałów werbowanych na północy kraju przez Yorkistów. Opat St Albans relacjonuje złupienie miasta przez wojska księcia Yorku po ich zwycięstwie w bitwie⁵⁴. Pomimo tych powiązań wykorzystanie północnych najemników (werbowanych w hrabstwach Cheshire i Lancashire) przez stronnictwo Lancasterów w latach 1459–1461 wyraźnie pokazuje, jak istotną rolę odgrywa zdolność manipulowania emocjami mas w kontekście sukcesów militarnych. W tym czasie wzrastają uprzedzenie i lęk mieszkańców południa wobec mieszkańców północy. Szkockie marchie postrzegano jako bardziej zmilitaryzowane, podczas gdy południowa część kraju się demilitaryzowała. Nieokielznanie i chęć mieszkańców północnych hrabstw do plądrowania miały wręcz być popierane przez Lancasterów, którzy rzekomo zachęcali ich do walki, obiecując bogate łupy w razie zwycięstwa.

Yorkiści skutecznie „nakręcali” te nastroje⁵⁵. W ten sposób lęk przed rzeziemnikami z północy stał się powodem, dla którego Londyn opowiedział się w 1461 roku po stronie Yorkistów. Stronnictwo Lancasterów próbowało uspokajać londyńczyków, którzy bali się złupienia swego miasta, lecz bezskutecznie. Kroniki donoszą o spustoszeniu sianym przez wojska Lancasterów, co przypuszczalnie stanowiło część propagandy. Nawet zwycięstwo Lancasterów w drugiej bitwie pod St Albans przyniosło im więcej szkody niż pożytku, bo uwolnionego przez nich króla Henryka oskarżono o sprzymierzanie się z rozbójnikami z północy, a nawet ze Szkotami. Lęk okazał się w rękach Yorkistów skutecznym narzędziem politycznym.

Jak można zauważyć, prowadzone w drugiej połowie XV wieku na terenie Anglii działania wojenne ukazują, że ideologia rycerska w tym okresie nie odgrywa już tak istotnej roli jak we wcześniejszym czasie, a wręcz upada i zanika⁵⁶. Ilustracją tego są słowa kontynuatora *Kroniki z Croyland*, który opisując wczesne lata wojny Dwóch Róż, napisał:

Brat był skłócony z bratem, a ojciec z ojcem. I nie tylko wśród książąt i ludu powstał taki duch rywalizacji, ale nawet do każdej społeczności – czy to kapituły, czy kolegium, czy klasztoru – ta nieszczęsna plaga podziałów się przedostała [...]. Skutek był taki, że [...] walczący [...] atakowali się nawzajem, kiedy tylko się spotkali...⁵⁷.

Bardzo to odbiegało od przyjętych norm, wedle których emocje miały być pod kontrolą, a rycerz nie powinien kierować się lękiem ani gniewem, ani też zazdrością

⁵⁴ G. Mckelvie, op. cit., s. 21.

⁵⁵ A. King, *The Anglo-Scottish Marches and the Perception of 'the North' in Fifteenth-Century England*, „Northern History” 2012, vol. 49, s. 37–50.

⁵⁶ Ph.C. Maddern, *Violence and Social Order: East Anglia, 1422–1442*, Oxford 1992; J.G. Bellamy, *Crime and Public Order in England in the Later Middle Ages*, London 1973; E. Powell, *Kingship, Law and Society: Criminal Justice in the Reign of Henry V*, Oxford 1989; J. Gillingham, *The Wars of the Roses...*; J.R. Lander, *The Wars of the Roses*, Gloucester 1990.

⁵⁷ *Ingulph's Chronicle of the Abbey of Croyland with the Continuations by Peter of Blois and Anonymous Writers*, translated from the Latin with notes H.T. Riley, London 1854, s. 419.

czy chciwością. Podczas gdy pod koniec XI i w XII wieku dominował obraz rycerza-zakonnika, postępującego zgodnie zasadami wiary i walczącego w imię wyższych celów (pokonując lęk i okazując jedynie sprawiedliwy gniew), a w czasie wojny stuletniej nadrzędną wartość miał honor rycerski (co znajdowało swoje odbicie między innymi w miłosiernym – przynajmniej w założeniu – traktowaniu pokonanych), w okresie wojny Dwóch Róż do głosu dochodzą osobista niechęć do wroga i pragnienie zemsty, prowadzące do niezwykłego okrucieństwa w walce, tym bardziej uderzające, że była to wojna domowa.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- III John Benet's Chronicle for the Years 1400 to 1462 Camden Fourth Series*, vol. 9: *Camden Miscellany*, vol. XXIV, 1972, s. 151–233.
- The Book of Chivalry of Geoffroi de Charny: Text, Context, and Translation*, eds. and trans. R.W. Kaeuper, E. Kennedy, Philadelphia 1996.
- Christine de Pisan, *The Book of Deeds and Arms and of Chivalry*, trans. S. Willard, ed. Ch.C. Willard, Pennsylvania 1999.
- Gesta Francorum et aliorum Hierosolimitanorum: The Deeds of the Franks and Other Pilgrims to Jerusalem*, ed. and trans. R. Hill, London 1962.
- John Benet's Chronicle, 1399–1462*, English transl. with new introd. A. Hanham, Basingstoke 2016.
- Froissart J., *Chronicles*, selected, translated and edited by G. Brereton, London 1978.
- Froissart J., *Oeuvres de Froissart. Chroniques*, ed. M. Kervyn de Lettenhove, Osnabrück 1967.
- Fulcher of Chartres, *A History of the Expedition to Jerusalem 1095–1127*, ed. H.S. Fink, trans. F.R. Ryan, Knoxville 1969.
- Ingulph's Chronicle of the Abbey of Croyland with the Continuations by Peter of Blois and Anonymous Writers*, translated from the Latin with notes H.T. Riley, London 1854.
- Llull R., *The Book of the Order of Chivalry*, trans. N. Fallows, Woodbridge 2013.
- Llull R., *Libro del orden de caballería, El árbol de la ciencia, Libro del ascenso y descenso del entendimiento*, Barcelona 2005.
- Orderic Vitalis, *Historia ecclesiastica*, ed. J.P. Migne, *Patrologia Latina*, t. 118, Paris 1855.
- Raymond of Aguilers, *Historia Francorum Qui Ceperunt Iherusalem*, trans. J.H. Hill, L.L. Hill, Philadelphia 1968.
- Rigord, *Histoire de Philippe Auguste*, édition, traduction et notes É. Carpentier, G. Pon, Y. Chauvin, Paris 2006.
- Roger of Howden, *Gesta regis Henrici secundi*, ed. W. Stubbs, RS 49, 2 vols, London 1867.

Literatura

- Bellamy J.G., *Crime and Public Order in England in the Later Middle Ages*, London 1973.
- Bloch M., *Feudal Society*, trans. L.A. Manyon, 2 vols, London 1993.
- Bloch M., *Spoleczeństwo feudalne*, tłum. E. Bąkowska, wstęp A.F. Grabski, Warszawa 1981.
- Bossuat A., *Les prisonniers de guerre au XV^e siècle. La rançon de Jean, seigneur de Rode-mack*, „Annales de l'Est” 1951, no. 2, s. 145–162.
- Bossuat A., *Les prisonniers de guerre au XV^e siècle: la rançon de Guillaume de Châteauvil-lain*, „Annales de Bourgogne” 1951, no. 23, s. 7–35.
- Elias N., *The Civilizing Process: Sociogenetic and Psychogenetic Investigations*, trans. E. Jephcott, Oxford 2000.
- Gillingham J., *Richard I*, New Haven–London 1999.
- Gillingham J., *The Wars of the Roses: Peace and Conflict in 15th Century England*, London 1990.
- Goodman A., *The Wars of the Roses: Military Activity and English Society, 1452–97*, London 1981.
- Grousset R., *Historia wypraw krzyżowych i frankijskiego Królestwa Jerozolimy*, t. I: *Muzuł-mańska anarchia i monarchia frankijska*, tłum. K. Polejowski, Oświęcim 2019.
- Hicks M., *Edward IV, the Duke of Somerset and Lancastrian Loyalism in the North*, „North-ern History” 1984, vol. 20, s. 23–37.
- Huizinga J., *Jesień średniowiecza*, tłum. T. Brzostowski, wstęp H. Barycz, posł. S. Herbst, Warszawa 2005.
- Jones M.K., *Somerset, York and the Wars of the Roses*, „English Historical Review” 1989, vol. 104, s. 285–307.
- Kaeuper R., *Medieval Chivalry*, Cambridge 2016.
- Keen M., *Chivalry*, New Haven–London 1984.
- Keen M., *The Laws of War in the Later Middle Ages*, London 1965.
- Keen M., *Rycerstwo*, tłum. A. Bugaj, Warszawa 2014.
- King A., *The Anglo-Scottish Marches and the Perception of 'the North' in Fifteenth-Century England*, „Northern History” 2012, vol. 49, s. 37–50.
- Kostick C., *Courage and Cowardice on the First Crusade, 1096–1099*, „War in History” 2013, vol. 20 (1), s. 32–49.
- Lander J.R., *The Wars of the Roses*, Gloucester 1990.
- Leśniewski S., *Jerozolima 1099*, Warszawa 1995.
- Lutz C., *Unnatural Emotions: Everyday Sentiments on a Micronesian Atoll and Their Chal-lenge to Western Theory*, Chicago 1988.
- Madden Ph.C., *Violence and Social Order: East Anglia, 1422–1442*, Oxford 1992.
- Mckelvie G., *Fear, Hatred and Strategy during the Wars of the Roses*, „History” 2021, vol. 107 (374), s. 3–24.
- Niewiński A., *Ideal etosu rycerza w Libro del orden de caballeria Ramona Llulla*, „Roczniki Humanistyczne” 2018, nr 66, s. 5–24.
- Niewiński A., *Przemoc i okrucieństwa wojny w średniowieczu. Wojna Dwóch Róż jako przy-kład zaniku etosu rycerskiego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2023, R. XXIV, nr 1, s. 11–39.
- Niewiński A., *Rycerskie ideały codziennego życia według Księgi o rycerstwie Godfryda de Charny*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2018, nr 101: *Oblicza wojny. Wojska dzień powszedni*, red. W. Jarno, s. 11–28.
- Niewiński A., *Stosunek etosu rycerskiego do jeńca w średniowieczu. Przykład Bertranda du Guesclin. Niewola i okup Betranda du Guesclin w bitwie pod Nájera [w:] Sub vexillo ser-*

- vire. *Księga Pamiątkowa z okazji Jubileuszu urodzin i pracy naukowej Prof. Jana Ptaka*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2022, s. 125–146.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, Częstochowa 2008.
- Powell E., *Kingship, Law and Society: Criminal Justice in the Reign of Henry V*, Oxford 1989.
- Pryor J.H., *Stephen of Blois: Sensitive New-Age Crusader or Victim of History?*, „Arts: Journal of the Sydney University Arts Association” 1998, vol. 20, s. 26–74.
- Rosenwein B.H., *Controlling Paradigms* [w:] *Anger's Past: The Social Uses of an Emotion in the Middle Ages*, ed. B.H. Rosenwein, New York 1998, s. 233–247.
- Spencer S.J., *Emotions in a Crusading Context, 1095–1291*, Oxford 2019.
- Spencer S.J., *'Like a Raging Lion': Richard the Lionheart's Anger during the Third Crusade in Medieval and Modern Historiography*, „The English Historical Review” 2017, vol. 132 (556), s. 495–532.
- Verbruggen J.F., *The Art of Warfare in Western Europe during the Middle Ages: From the Eighth Century to 1340*, trans. S. Willard, R.W. Southern, 2nd ed., Woodbridge 1997.
- Weir A., *Lancasterowie i Yorkowie. Wojna Dwóch Róż*, tłum. K. Królik, Kraków 2013.
- White S.D., *The Politics of Anger* [w:] *Anger's Past: The Social Uses of an Emotion in the Middle Ages*, ed. B.H. Rosenwein, Ithaca 1998, s. 127–152.